



“Jaka jest różnica między sektą a Kościołem?”

Paweł Szuppe

7-8, 2012-07-12

Próbując odpowiedzieć na to pytanie, należy przedstawić specyficzne cechy sekt oraz Kościoła, które istotnie odróżniają te dwie rzeczywistości. Jedną z charakterystycznych cech występujących w sekcie jest obecność wpływowego, charyzmatycznego i dominującego lidera, określonego mianem proroka, nauczyciela, mistrza, guru, który uważa się za bóstwo lub jego wcielenie. Przywódca sekty stawia własną osobę ponad prawem i zasadami wiary. W Kościele mamy do czynienia z duchowym przewodnikiem, kapłanem podkreślającym swoją służebną postawę wobec Boga i bliźniego. Nauka objawiona przez Boga obowiązuje wszystkich członków Kościoła, a pasterzom stawia się większe wymagania moralne. † W sekcie istnieją różne prawdy, tzn. jedna na użytek liderów, druga dla zwykłych ludzi.

Klasyczną odmienną sektę i Kościoła widać też w różnym podejściu do eschatologii. Sekta niebezpiecznie koncentruje się na potępieniu, nadejściu dnia sądu ostatecznego, zapowiadając katastrofy, które przyniesie koniec świata. Natomiast Kościół radośnie oczekuje na powtórne przyjście Jezusa i koniec czasów.

Warto zwrócić uwagę na charakter wspólnoty – destrukcyjny czy konstruktywny. W przypadku sekty często występuje elitarny charakter organizacji, brak zaufania oraz ukrywanie informacji o sobie od świata zewnętrznego. W Kościele widzimy otwartość na społeczeństwo oraz chęć dzielenia się duchowymi i materialnymi wartościami z innymi.

Sekty wykorzystują też różne techniki manipulacyjne, żeby zniewolić członków. Kościół prezentuje prawdziwą Chrystusową naukę, by każdy człowiek mógł podejmować wolne decyzje w służbie Bogu i bliźniemu.

НАША БЕРА

„Freski uczą szanować czas”

**Z artystą malarzem Włodzimierzem Kondrusiewiczem rozmawia pisarka Irena Żarnosiek
2-2012**

Autor pyta malarza o malowidła nowo pobudowanego kościoła w Rasonach, które nie pozostawiają obojętnym wszystkich tam wchodzących i zachwycają swoim pięknem. Artysta opowiada, że początkowo chciał ozdobić kościół w stylu ascetycznym. Jednak, błąkając po Rasonach, dowiedział się, że w tym miasteczku jest ogromny procent samobójstw.

„Pomyślałem wówczas: a dlaczego nie ozdobić kościół pięknie, barwnie, być może nawet z elementami naiwności? Aby ktoś przekroczył jego próg i poczuł to piękno, radość... Wiecie, w

średniowieczu freski, opowiadając ludziom o wydarzeniach z Ewangelii, pełniły szczególną rolę pisma dla ogromnej ilości ludzi niepiśmiennych – opowiadały o biblijnych wydarzeniach w dostępnej dla nich formie. Ale także w naszych czasach wizualna informacja bardzo mocna oddziałuje na człowieka. Jak nie dziwnie, ale przy olbrzymim potoku współczesnej informacji, często agresywnej, barwny obraz niosący dobro, pozytyw, zdolny zatrzymać człowieka przy sobie”. Włodzimierz dzieli się tym, czym dla niego była praca nad malowidłem w Rasonach: „[...] podczas pracy niejednokrotnie łapałem siebie na uczuciu twórczego szczęścia. [...] Wiadomo, że maluję obrazy, ale ktoś je zobaczy, a ktoś nie, a tu ludzie przychodzą się modlić, rozmawiać z Bogiem... I jeśli moja praca chociaż trochę komuś pomoże – czyż to nie jest szczęście dla artysty?”